Rok IX. Kraków-Podgórze, Sroda 17 maja 1911 Nr. 111

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nagłe, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 8 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Mandaty krakowskie.

Wszystkie stronnictwa i organizacye w mieście odbywają obecnie codziennie posiedzenia i konferencye w sprawach wyborczych — a że jeszcze narady toczą się pod osłoną poufności i oficyalna lista kandydatów nie została ogłoszona, to tłomaczy się chęcią wyrównania istniejących antagonizmów i uniknięcia walki między stronnictwami narodowemi Stronnictwa narodowe bezwarunkowo powinny iść do urny zgodnie i solidarnie, gdyż wszelkie rozdwojenie wzmocniłoby tylko szanse socyalistów, którzy w dwu okręgach krakowskich, na Wesołej i na N. Świecie, mogą zdobyć większą ilość głosów. Jakoż kwestya kandydatur w tych dwu okręgach nastręcza jeszcze sporo trudności. Na Nowym Świecie, gdzie soc. dr Marek zamierza wystąpić, oprócz oficyalnego kandydata narod. stronnictw chce na własną rękę kandydować prof. dr Sikorski, którego kandydatura popierana jest przez Koło techników — jako kandydatura „zawodowa“ — i w razie utrzymania tego stanu rzeczy, przewidywac tam trzeba ściślejszy wybór między oficyalnym kandydatem stronnictw narodowych a socyalistą. Sytuacya w tym okręgu jest przeto przykra — jednakowoż, na szczęście, nie ma obawy, aby socyaliści mogli osiągnąć tam większość i zagrozić narodowemu stanowi posiadania.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa na Wesołej. Tam wobec wytężonej akcyi socyalistów nie można lekceważyć niebezpieczeństwa — i tam też żadną miarą **nie można dopuścić do rozdwojenia głosów narodowych.** Ścisłe komitety, demokratyczny i mieszczański, uchwaliły wprawdzie już poufnie kandydaturę dra Petelenza, niewątpliwie bardzo sympatyczną i godną najżywszego poparcia, ale badając sytuacyę na Wesołej, trzeba uświadomić sobie, iż kandydatura ta nie może liczyć na łatwe zwycięstwo. Kolejarze, skupieni w tej dzielnicy, obstają przy kandydaturze **kolejarza,** a mogą liczyć na poparcie „komitetu niezawisłego“

Oczywiście hasło „zawodowości“ nie może dominować przy powszechnych wyborach, niemniej wypada poważnie liczyć się z sympatyami poważnej grupy wyborców w zagrożonym okręgu. Dr M. Starzewski, którego kandydatura proklamowana była przez kolejarzy i miała wśród inteligencyi licznych zwolenników, usunął się z placu boju, widząc, że marka partyjna jego kandydatury mogłaby przyczynić się do tem większego rozdwojenia wśród wyborców. Wobec tego **sfery kolejowe** i sfery, zgrupowane w „komitecie niezawisłym“ zwróciły się do **dyrektora kolei p. Zborowskiego,** obywatela o szczerze demokratycznych przekonaniach, a bez marki partyjnej, z usilnem wezwaniem, aby ubiegał się o mandat na Wesołej. Na to wezwanie dyr. Zborowski odpowiedział, jak przystało tak poważnemu obywatelowi, iż wystąpi jako kandytat tylko w razie pewności, że kandydatura jego nie wywoła walki w obozie narodowym, lecz zostanie aprobowana przez wszystkie stronnictwa. Niewątpliwie kwestya tej tak poważnej kandydatury będzie przedmiotem dyskusyi na konferencyi delegatów wszystkich stronnictw, która się odbędzie w dniu dzisiejszym.

Wreszcie sprawa mandatu na **Kaźmierzu** nie została jeszcze w komitecie mieszczańskim ostatecznie przedyskutowana. (Kwestya ta łączy się z kwestyą ewentualnego obsadzenia stanowiska drugiego wiceprezydenta w mieście). Nie dziw więc, że wobec tych trudności zebranie **pełnych** komitetów i ogłoszenie **oficyalnej listy** kandydatów musi uledz jeszcze pewnej — kilkudniowej — zwłoce.

Konferencye i narady.

W poniedziałek wieczorem na posiedzeniu **ściślego komitetu mieszczańskiego** uchwalono kandydatury prez. dra **Leo** w śródmieściu i inż. E. **Zieleniewskiego** na Kleparzu. Dłuższa dyskusya wywiązała się nad sytuacyą na Nowym Świecie, na Wesołej i na Kaźmierzu

Dziś we wtorek o godz. 8 wieczorem odbędzie się **wspólna konferencya** delegatów wszystkich stronnictw w mieście.

Jutro w południe zbierze się ścisły komitet mieszczański, we czwartek zaś wieczorem nastąpi posiedzenie ogólnego, 200 osób liczącego, komitetu mieszczańskiego.

We środę, na posiedzeniu **Rady miejskiej,** powzięta będzie zapewne uchwała, aprobująca kandydaturę prez. dra Leo, której przyklasnęła już cała opinia publiczna.

Kandydatura dra Starzewskiego w Jaśle.

Jak już wczoraj donieśliśmy, dr Maryan Starzewski, stosując się do wezwania poważnych grup wyborców, zgłosił swą kandydaturę w okręgu miejskim **Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak.** W okręgu tym z ramienia prawicy narod. kandyduje dr W. L. Jaworski, który już od kilku tygodni prowadzi tam agitacyę, ale napotykał na silny opór ze strony partyi narodowo-demokratycznej, która w tym okręgu ma bardzo wielu stronników i dobrą rozporządza organizacyę. Wobec tego kandydatura dra M. Starzewskiego może liczyć na silne poparcie i posiada znaczne **szanse zwycięstwa.**

Dalsze kandydatury socyalistów.

Naprzód donosi: Komitet wykonawczy partyi socyalistycznej zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury: Okręg miejski 16, **Tarnów**: dr Emil Bobrowski; okręg miejski 20, **Nowy Sącz** dr Zygmunt Marek (przeciw Germanowi, którego pozycya jest skutkiem tego **zagrożona**); okręg miejski 27, Drohobycz-Turka Karol Nacher.

Dr Bobrowski cofnął swą kandydaturę, jako *zastępca* Daszyńskiego w okręgu krakowsko-wielickim. (Zapewne socyaliści postawią Klemensiewicza).

Narodowa demokracya — a wybory.

Proroctwa, ogłoszone w „N. Freie Presse“, jakoby obecne wybory miały zadać wielką klęskę partyi narod. demokratycznej, nie spełnią się, jak to na pewne już przewidywać można. Mimo niechęci namiestnika i co za tem idzie przeciwdziałania starostów, stronnictwo narodowo demokratyczne ma dzięki swej organizacyi zapewniony szereg mandatów. W zarządzie głównym partyi twierdzą, że partya zdobędzie **16—18 mandatów** (doliczając mandaty grupy Stojałowskiego), a nawet w kołach pesymistów partyjnych liczą na pewnych 12 mandatów.

Wiec z kocią muzyką.

W okręgu wyborczym Żmigród-Krosno, gdzie kandyduje p. Stapiński, narodowi demokraci posiadają sporo zwolenników, rozwinęli żywą agitacyę — i bardzo prawdopodobne jest, że drugi mandat w tym okręgu (mandat mniejszości) zdobędzie narod. dem. p. Gruszecki, doskonały mówca i agitator.

Dowodem siły narod. demokracyi był onegdaj wiec **w Osieku,** który urządził p. Stapiński, a który przez chłopów narod. demokr. został **rozbity.** Kiedy po zagajeniu zgromadzenia poseł Stapiński zabrał głos, grupa ta zaczęła **wygrywać na trąbkach i gwizdawkach.** Wówczas włościanie chcieli usunąć przeszkadzających, w tej chwili jednak syn byłego burmistrza, Pepera, rzucił się na gospodarza Dulę z Dobryni i przy pomocy owej grupy ciężko go pobił. **Wiec przerwano** aż do przybycia żandarmeryi, poczem ludowcy udali się do sali strażnicy pożarnej, gdzie poseł Stapiński dokończył przemówienia.

Po jego mowie przewodniczący wiecu, nowy burmistrz, zamknął zgromadzenie. Przez cały czas pobytu p. Stapińskiego w Osieku uganiali za nim owi muzykanci z kocią muzyką, gdziekolwiek się ruszył, szli za nim nawet do domu burmistrza. Pośród włościan, którzy na to patrzyli wywołało to wielkie zamieszanie.

Żywiec-Jordanów-Sucha-Maków.

Piszą nam:

W niedzielę 14 maja odbył się w Rajczy pod gołem niebem wiec, w którym wzięli udział liczni wyborcy i na którym, po przemowie dra Pepery, uchwalono jednogłośnie popierać kandydaturę p. Hallera (prawica narodowa). W parę godzin później odbył się



Samobójstwo we śnie. (Patrz artykuł).

taki sam wiec w Ujsołach, wsi o 8 tysiącach ludności, gdzie licznie zgromadzeni słuchacze również gorąco aklamowali kandydaturę p. Hallera.

W Rozwadowie.

Z Rozwadowa okr. nr. 23 donoszą, że stawali tam 10 b. m. Chciuk i ks. Postor, a 11 b. m p. Rosner, którego kandydaturę uchwalono popierać. Zabawną rzecz opowiadają z tych zapasów kandydackich p. Chciuka, ks. Pastora i dra Rosnera w okręgu Mielec-Kolbuszowa-Rozwadów. Oto p. Chciuk zarzucił, że ks. Pastor jest już starszym i schorowanym; ks. Pastor w odpowiedzi podniósł, że p. Chciuk jest młodym i niedoświadczonym. P. dr Rosner korzystając z tej polemiki oświadczył, że jest w średnim wieku, czuje się zdrów i ma doświadczenie, a więc jest najodpowiedniejszym z kandydatów.

W Jarosławiu.

Burmistrz i b. poseł dr Dietzius plakatami ogłosił, że o mandat z miast Jarosław-Przeworsk-Łańcut nie ubiega się.

Krytyczna sytuacya w Marokku.

Mehedia. Szczepy Beni Hassen i Zemur usiłowały wedrzeć się do obozu oddziału Brularda i Gouroda w nocy z 13 na 14 bm. Odparto ich ogniem karabinowym i atakiem na bagnety. Pozostawili oni kilku zabitych.

Przywódcy szczepów zaprotestowali u sułtana przeciw ekspedycyi francuskiej, maszerującej do Marokka i zagrozili sułtanowi detronizacyą, w razie, gdyby sułtan nie skłonił Francyi do wycofania wojsk z Fezu.

„Daily Mail“ ogłasza odezwę powstańczych szczepów w Marokku. Odezwa ta, wystosowana do całej Europy, wywodzi między innemi: Nie zwracamy się przeciw chrześcijanom ani wogóle przeciw obcym, przebywającym w Marokku. Naszym zamiarem jest tylko **usunięcie tyrana z tronu.** Obecny sułtan jest okrutny; każe on swym ofiarom bez żadnej przyczyny odcinać ręce, wyrywać zęby itp. Żadna Marokkanka, uchodząca za piękną, nie jest bezpieczna przed sułtanem. — Mulej Hafid jest tyranem, kłamcą i brutalem. Gdyby chrześcijanie wiedzieli tylko o połowie jego barbarzyńskich czynów, to sami by go usunęli, a nie przychodzili mu z pomocą.

Proces o napad na uniwersytet lwowski.

Wizya lokalna na uniwersytecie.

Ze **Lwowa** donoszą:

Po świętach ruskich podjęto w dalszym ciągu słuchanie świadków. — Zeznawał między innymi **Edmund Naganowski**, znany literat i lektor języka ang., który był świadkiem zajść, słyszał koło uszu swych świst kul z rewolwerów ruskich i sam znalazł się w niebezpieczeństwie życia. Widział on także zabitego Kockę.

Następnie przesłuchano sędziego śledczego radcę Tad. **Rybickiego,** który obszernie przedstawił, jak urzędowanie w tej sprawie prowadził. Przedewszystkiem udał się w towarzystwie prokuratora Frankego na uniwersytet. Tam skonstatowali na ścianie koło sali egzaminacyjnej ślady strzałów; na ścianie korytarza bocznego nie było śladów kul. Następnie przedstawił świadek, jak w towarzystwie rusznikarzy pp. Molnara i Jankowskiego, badał te miejsca. Rusznikarze orzekli, że ślady kul pochodzą od strony korytarza bocznego, gdzie stali Rusini. Przedstawiciel aresztowanych Rusinów, dr Ewyn, żądał wezwania świadków wojskowych. Świadek udał się w tej sprawie do komendy korpuśnej, która jednak żądaniu odmówiła.

Wtedy wezwani zostali rusznikarze z Wiednia, którzy orzekli tak samo, jak rusznikarze lwowscy. Wkońcu świadek odpierał zarzuty, podniesione przez oskarżonych a dotyczące jego urzędowania; zaznaczył, że nie miał żadnej polityki na uwadze, a zadanie swe spełniał bezstronnie z ofiarą zdrowia; aresztowanych studentów nie traktował jak więźniów, lecz jak dzieci, które dostały się do więzienia.

Z kolei przesłuchiwano **ajentów policyjnych,** powołanych na żądanie prokuratora Frankego, co do ich spostrzeżeń po wkroczeniu policyi, szcze-

gólnie co do śladów spostoszenia, rewizyi osobistej, znalezionej broni itd. Ajent Mieczysław Przestrzelski stwierdza, że u idących na uniwersytet studentów ruskich zauważył grube laski. W sali III znalazł po zajściach kilka rewolwerów w piecu, dwa rewolwery pod ławką, a także rewolwery, boksery i gumę do bicia na oknie, obok których stali studenci ruscy. Ajent Michał Huk, który pełnił służbę przy sali VI, w której internowani byli również studenci ruscy, znalazł w sali po jej opróżnieniu kilka grubych lasek i odłamane żelazne szpice od lasek.

Składali też orzeczenia lekarze sądowi dr Lachowicz i dr Obtułowicz. Co do przyczyny śmierci Kocki na podstawie protokołu obdukcyj nego zwłok stwierdzili znawcy, że strzał ugodził go z przodu głowy i był bezwarunkowo śmiertelny, o ratunku nie było więc mowy. Nie da się stanowczo orzec, w jaki sposób trafiony kulą upadł. Na pytanie obrońcy dra Ochrymowicza, czy z tego jak Kocko leżał można wywnioskować, w jaki sposób został zastrzelony i z której strony mógł paść strzał. Dr Obtułowicz odpowiedział, że tego nie da się wywnioskować. Następnie odczytali znawcy protokoły oględzin rannego Leontowicza. Wydali oni zgodne orzeczenie co do osób rannych na uniwersytecie, które doznały lekkich obrażeń ciała. Na tem rozprawę odroczono.

Dzisiaj we wtorek 16 bm. o godz. 9 rano rozpocznie się **wizya lokalna na uniwersytecie**, w której wezmą także udział wszyscy oskarżeni.

O miliony Ogińskich.

W Petersburgu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces w sprawie sfałszowania testamentu ks. Bohdana Ogińskiego. Proces ten dotyczy szeregu osób, noszących nazwiska polskie, budzi więc w społeczeństwie polskiem zainteresowanie.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj samozwańczy spadkobiercy ks. Ogińskiego wraz z pocztem swoich pomocników. — Oskarżeni mianowicie są: dymisyonowany kapitan gwardyi przybocznej Dymitr Wonljarljarski, liczący lat 29; ojciec jego, były koniuszy dworski, pułkownik gwardyi, Włodzimierz Wonljarljarski, lat 57; szlachcic Witold Julian Długołęcki, lat 63; adwokat przysięgły z Warszawy Zdzisław Pilecki, lat 50; szlachcic Michał Proniewski, lat 57; adwokat przysięgły z Petersburga Dymitr Kazandien, lat 31; Innocenty Jaroszewski, lat 35; ksiądz rzymsko katolicki Stanisław Dąbrowski i dwóch innych.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę sfałszowania testamentu, dokonanego w tym celu, aby Dymitr Wonljarljarski mógł otrzymać w spadku miliony, tytuł i nazwisko zmarłego księcia Bohdana Ogińskiego, w następujący sposób:

Cierpiący od r. 1906 na paraliż postępowy ks. Bohdan Ogiński, ostatni przedstawiciel starego litewskiego rodu książęcego, zmarł dnia o maja r. 1909 w dobrach swoich Retowo w gubernii kowieńskiej. W pierwszych dniach miesiąca kwietnia zjawił się Dymitr Wonljarljarski u wdowy i doniósł jej, że osobistość, której nie chce wymienić, pokazała mu testament, sporządzony rzekomo przez ks. Bohdana Ogińskiego, w którym zmarły uczynił generalnym spadkobiercą swoim dalekiego krewnego, generała Mikołaja Wonljarljarskiego i upoważnił go, aby wystarał się o pozwolenie u cesarza na noszenie herbu, nazwiska i tytułu zmarłego. Na wypadek, gdyby generał zmarł pierwej, niż książę, ma być generalnym spadkobiercą Dymitr Wonljarljarski.

Dalej pudał przybyły, że testament ma być schowany w szafie szklanej w zamku w Retowo. Dymitr Wonljarljarski zapewnił, że w razie potrzeby przejdzie na katolicyzm, zaś chodzi mu przedewszystkiem o tytuł i imię zmarłego, gdyż rodzina jego jest bogatą. Księżna odpowiedziała na to przybyłemu, że testamentu nie znaleziono, zaś owa szafa, o której wspomniał Dymitr Wonljarljarski, nie istnieje i dodała, że na wypadek istnienia testamentu, spełni ewentualne zarządzenia testamentarne.

Dnia 31 sierpnia 1909 r. złożył Dymitr Wonljarljarski w petersburskim sądzie powiatowym testament ks. Ogińskiego, datowany z dnia 21 czerwca 1903 r., zredagowany we wspomnianym wyżej duchu. Sąd po przeprowadzeniu dowodu, że generał Mikołaj Wonljarljarski w r. 1906 został zabity, zatwierdził testament na korzyść Dymitra Wonljarljaskiego.

Testament, przedłożony przez Wonljarljarskiego, sporządzony był z oczywistą krzywdą najbliższej rodziny zmarłego magnata, który jakkolwiek był bezdzietny, pozostawił jednak żonę Maryę z hr. Potulickich. Bezpośredrimi spadkobiercami Ogińskiego są: hr. Potuliccy, Załuscy, Gawrońskí i generał Plantin.

Ci wszyscy, dowiedziawszy się o zabiegach Wonljarljarskich, rozpoczęli akcyę, a przede wszystkiem wdowy po Ogińskich: Marya po Bogdanie i Marya po starszym tego bracie, Michale, wniosły podanie o wstrzymanie sprawy nadania Dymitrowi Wonljarljarskiemu tytułu i herbu Ogińskich. W podaniu przytoczono motywy takie, że z miejsca nastąpiła decyzya, aby senat zaprzestał rozpoznawanie starań Dymitra Wonljarljarskiego. Jednocześnie wszczęto dochodzenie karne o **sfałszowanie testamentu**, czego wynikiem było uwięzienie wszystkich podejrzanych o to osób.

Śledztwo wykazało, że stosunki majątkowe ojca Dymitra Wonljarljarskiego w przeciwieństwie do jego twierdzeń były bardzo złe.

Oskarżony podczas jednego z przesłuchań przyznał się do sfałszowania testamentu, jednakże później oświadczył, że nie może dać odpowiedzi na pytanie, czy jest winnym. Ojciec jego zaprzeczył udziału w fałszowaniu.

Do rozprawy zawezwano 137 świadków. W rzędzie ich znajduje się były minister ks. Światopełk Mirski, hr. Józef Tyszkiewicz, generał Kaznakow, generał-major Klejgels, hr. Józef Załuski, hr. Izabela Załuska, hr. Felicya Tyszkiewicz, senator ks. Golicyn, biskup żmudzki ks. Cyrtowt, biskup-sufragan mohylowski ks. Cieplak, szereg księży, adwokatów, dymisyowanych generałów i t. d.

Proces, który stanowi sensacyę w Petersburgu, potrwa kilka dni.

Pruskie obyczaje.

Za przysługę oszczerstwo i kula w serce.

Zamożny malarz Gaffron w Berlinie, poznał się przed pięciu laty z 20 letnim podówczas podporucznikiem ułanów Richthoffem i nawiązał z nim przyjacielskie stosunki, które młody oficer w ten sposób wykorzystał, że pożyczył od swojego o kilkanaście lat starszego przyjaciela 25.000 marek, z któremi pojechał do Monte Carlo i za pazą dni je przegrał. Kiedy zaś później młody oficer znalazł się znowu w finansowych kłopotach, tłomaczył się przed swoimi braćmi, że w zamian za pożyczonych 25.000 marek, zrzekł się na rzecz Gaffrona prawa do należnego mu spadku po rodzicach w wysokości 40.000 marek.

Bracia uwierzyli mu i oburzali się na Gaffrona z powodu jego lichwiarskiego postępowania, nie kryjąc się z tem wcale w gronie swych znajomych.

Następstwem tego było, że Gaffrona poczęło towarzystwo coraz wyraźniej bojkotować, coraz bardziej odsuwać się od niego Bojkotowany zaczął badać powód tego, a dowiedziawszy się o nim, czynił lekkomyślnemu Richthoffenowi wyrzuty, że za wyrządzoną mu przysługę — pożyczka bowiem dotychczas nie spłacona, była bezprocentową — tak czarną odpłaca mu się niewdzięcznością. Młody utracyusz, który w międzyczasie czynną służbę wojskową opuścił, przepraszał mocno malarza, za to, co go z jego winy spotkało i obiecał złe naprawić Jednak, za późno już było i raz w bieg puszczona plotka nie dała się już powstrzymać ani sprostować, a owszem rosła i szerzyła się coraz bardziej, tak, że po 4 latach biedny malarz pozyskał u wszystkich swych znajomych opinię wyzyskiwacza — lichwiarza, a już najmniej człowieka robiącego brudne interesy pieniężne.

Wreszcie przebrała się miarka, cierpliwości bojkotowanej ofiary i spotkawszy raz sprawcę swojego nieszczęścia w lokalu publicznym, począł mu czynić wyrzuty a wreszcie w uniesieniu uderzył go w twarz.

Policzek! — straszne słowo. A że obaj adrersarze byli oficerami rezerwowymi, musiała się ta awantura skończyć pojedynkiem, zaś sekundanci ułożyli, że spotkanie odbyć się ma na pistolety.

I istotnie, w ostatnią środę pojedynek ten odbył się, zaś przy drugiej wymianie kul, malarz Gaffron z przeszytą piersią padł trupem na ziemię, zaś przeciwnik jego wyszedł zupełnie bez szwanku.

Poczciwy, dobrego serca malarz, stracił więc kolejno pieniądze, dobre imię, a wreszcie i życie, zaś ten, który mu to wszystko zrabował, żyje i posiada dziś niezaprzeczalny patent na „człowieka honoru".

Cóż na to zwolennicy pojedynku?

Zabicie posła węgierskiego.

Z Bekecs Csabat na Węgrzech donoszą:

Bracia Gabryel i Andrzej Cselinsky, synowie b. sekretarza stanu Michała Cselinsky'ego, który został przez posła Ahima w dzienniku ostro zaatakowany, zażądali od Ahima w jego mieszkaniu zadośćuczynienia. Andrzej Cselinsky uderzył Ahima laską, poczem dał 4 strzały rewolwerowe i ranił Ahima ciężko. Ahima przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Bracia Cselinsky oddali się w ręce władzy.

Sprawcy zamachu na posła Ahima, bracia Cselinsky, zgłosili się u prokuratora w Gerdo, który im polecił wracać do Bekecs Csabat. Wrócili tam i zostają w mieszkaniu swem pod strażą żandarmeryi.

Sytuacya staje się tu groźna z powodu ciągłego napływu włościan, którzy domagają się **zadośćuczynienia za morderstwo posła Ahima**. Na żądanie włościan aresztowano wczoraj braci Cselinskych. Do Bekecs Csabat sprowadzono jedną kompanię piechoty dla utrzymania porządku. Wieczorem przybyły tu nowe masy włościan, ogromnie rozdrażnionych, którzy grożą rozruchami. Żona posła Ahima ciężko zachorowała.

Groźba pogromów w Besarabii.

Wobec interpelacyi w Dumie o „mord rytualny" panuje obawa, że motłoch w wielu miastach rozpocznie na nowo pogromy.

Przyjezdni z Besarabii donoszą, że wśród żydów tamtejszych panuje panika, gdyż obawiają się rozruchów antyżydowskich. W wielu miejscowościach besarabskich rozrzucono już odezwę, **wzywającą do pogromów**. Żydzi w Kiszyniewie wysłali do gubernatora deputacyę z prośbą o ochronę życia i mienia.

Z nowego „Śmigusa".

Sprytny Jojne.

Jojne Parasol, ojciec śmiorga dzieci, uważał za potrzebne udać się do doktora, bo nu zdrowie nie dopisywało. Doktor po zbadaniu, rzekł, że musi stwierdzić, czy Jojne nie ma kwasów moczowych. Jojne ugodził się co do ceny zbadania i dnia następnego przyniósł doktorowi całą konewkę potrzebnego płynu.

— Ależ, na co tyle? — mówił doktor.

— Ny co to szkodzi? To przecie nic nie kosztuje!

Za kilka dni zgłosił się Jojne do doktora, który mu oznajmił, że wszystko jest w porządku, gdyż żadnych śladów chorobowych nie znalazł.

Jojne ucieszony, prosił, aby mu pozwolił doktor o tem zatelefonować do żony.

Otrzymawszy pozwolenie, telefonował te słowa:

— Hola! To Jojne! Słuchaj Ryfcie! Już zbadane. Ja zdrów, ty zdrowa, wszystki dzieci zdrowe, teściowa zdrowa, szwagier zdrów i babcie zdrowe, bo pan doktor żadnego choroby nie znalazł!

Fonsio lingwista.

— Ty! słyszałeś, w Warszawie jakiś sąd konkursowy orzekł, że dżokej ma się nazywać odtąd po polsku: „jezdny".

— No, to co?

— A no, to, że ja nie lubię żadnych takich nowinek językowych, co tylko szpecą język. A wiesz jak będę odtąd mówił: przejezdni, na wyjezdnem, albo dom zajezdny?

— ?

— To proste: „Przedżokiejowani, na wydżokiejenie i dom zadżokiejony". To będą przynajmniej wyrazy — *comme il faut.*

U lekarza.

Moszko Bilmeles z Bochni udał się do jednego z lekarzy w Krakowie o poradę. Odchodząc, kładzie na stole guldena.

— To za mało — zwraca mu uwagę eskulap. — U mnie każda wizyta kosztuje trzy guldeny.

— Trzy? Bardzo przepraszam pana konsyliarza ale mnie mówiono, że *dwa.*

Ze świata.

Cesarz Wilhelm na manewrach austryackich. W tegorocznych manewrach cesarskich weźmie odział nietylko cesarz Franciszek Józef i następca tronu, lecz także cesarz Wilhelm. Manewry odbywać się będą nad granicą galicyjską. Weźmie w nich udział 200.000 żołnierzy, z tego 100.000 po stronie węgierskiej i 100.000 po stronie galicyjskiej.

Bandy macedońskie się ruszają. Z Salonik donoszą: Banda buntowników, liczona na 400 ludzi, atakowała na wzgórzach Szale oddział wojska tureckiego. Odparto ją, zadając wielkie straty. Zginęło 15 ludzi, a 1 oficer odniósł śmiertelne zranienia. Także przeciw miejscowości Paku musiano użyć artyleryi celem wypędzenia powstańców.

Książę złodziejem. Sąd w Moskwie zasądził ks. Wołkońskiego na 5 miesięcy twierdzy za malwersacye z funduszu dobroczynnego.

Choroba Abdul Hamida. W stanie zdrowia b. sułtana Abdul Hamida nastąpiło pogorszenie. W ostatnim czasie wzywał on często do siebie lekarza, a nawet usiłował rzucić się z okna. Sądzą, że zapowiedziany przyjazd jego brata, obecnego sułtana, wywołał u niego takie wzburzenie.

Dziwaczne skąpstwo. Od czasu do czasu zdarza się słyszeć, iż milionerzy ulegają napadom sknerstwa, graniczącego z obłędem i pod wpływem tej manii pędzą życie, jak ostatni nędzarze. Oto niedawno odszukano w największej nędzy, zaginioną przed laty miss Jane Perkins Williams, znaną niegdyś na nowojorskiej giełdzie i przy Wall Street, milionerkę, zaćmiewającą nawet słynną bogaczkę Hetty Greens. Dziwaczka osiedliła się w nędzy, biedzie i brudach, w najuboższej dzielnicy Nowego Jorku. Miss Williams liczy obecnie 70 lat, zainterpelowana odmawia policyi wszelkich wyjaśnień o powodach swego nędznego życia pustelniczego, jakie pędzi od lat 10. Tożsamość jej osoby stwierdzona została na podstawie listów znalezionych w jej budzie z desek. Przez czas swego życia pustelniczego żywiła się tylko mlekiem, od którego flaszki zapełniały wszystkie kąty jej siedziby, szczelnie zamykanej, pełnej kurzu i brudu. Łóżko zastępowała jej stara kanapa, zawalona starymi dziennikami. Pod stosami tych tysięcy dzienników odnalazła policya walory i papiery ogólnej wartości 2 milionów marek. Stwierdzono również, że miss Williams złożyła oprócz tego w różnych bankach 2,100.000 marek w depozycie. Wszędzie w nędznej izbie leżały kupony i kwity dywidendowe, niezrealizowane nigdy przez milionerkę.

Policya natrafiła wypadkowo na dziwaczkę, gdyż sąsiedzi uskarżali się na nią. Przewieziono ją do sanatoryum, celem zbadania jej stanu umysłowego, budzącego podejrzenie poważnego zboczenia.

Z kraju.

Tragiczny wypadek na jarmarku w Bochni. Onegdaj podczas jarmarku spłoszone konie wpadły między kobiety, z których jedną zabiły na miejscu. Dwie inne odwieziono do szpitala walczą ze śmiercią.

Pożar lasu w Trzebini. Dnia 14 b. m. wybuchł pożar w lesie p. Raczyńskiego, spowodowany iskrą z lokomotywy pociągu. Pożar rozpościerał się bardzo szybko i zagrażał sąsiedniemu lasowi. Dzięki spokojnej atmosferze i miejscowej ludności, która

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

92 (Ciąg dalszy)

Wybierała jedne po drugich, wahając się często, jakby przy powzięciem jakiegoś ważnego postanowienia, rozważając zalety dwóch foteli albo jakiegoś starego biurka, czy stolika do roboty.

Otwierała szuflady, starała się przypomnieć fakty, a kiedy sobie już powiedziała stanowczo: „Tak, to zabiorę", znoszono dany przedmiot do jadalni.

Chciała zachować całe urządzenie swojego pokoju, łóżko, obicia, dywany, zegar stojący, wszystko.

Zabrała kilka krzeseł z salonu, te których desenie były jej tak miłe od samego dzieciństwa: lis i bocian, lis i kruk, konik polny i mrówka i melancholijna czapla.

Wkońcu, błąkając się po wszystkich zakątkach tego domu, który miała opuścić, wyszła jednego dnia na strych.

Ogarnęło ją zdumienie; był tam cały stos przedmiotów różnego rodzaju — jedne połamane, drugie tylko poplamione, inne wyniesione nie wiedzieć dlaczego, bo się już nie podobały, bo je zastąpiono innymi. Dostrzegła tysiące znanych niegdyś zabawek, które znikły nagle, tak, że nie pamiętała nawet kiedy, drobnostki, które często miała w ręku, te stare małe nic nie znaczące rzeczy, które się piętnaście lat z nią włóczyły, które każdego dnia widziała, nie zwracając na nie uwagi, a które, naraz, znalezione tam, na strychu, obok innych, dawniejszych, których miejsca z czasów swojego powrotu, przypominała sobie doskonale, nabierały teraz znaczenia zapomnianych świadków, odzyskanych przyjaciół. Robiły na niej wrażenie tych ludzi, z którymi się przestawało długo, bez zwierzeń wzajemnych i którzy nagle, pewnego wieczora, ni stąd ni zowąd, zaczynają mówić bez końca, odkrywać swoją duszę, jakiej się nie podejrzewało.

Chodziła od jednego do drugiego mówiąc ze wzruszeniem:

— Patrzcie, to ja stłukłam tę chińską filiżankę na kilka dni przed moim ślubem. — Ah! latarka mamy i laska, którą ojczulek złamał, chcąc otworzyć bramę, spaczoną wskutek deszczów.

Było tam także dużo rzeczy, których nie znała, które jej nic nie przypominały, po dziadach i pradziadach, tych rzeczy zapylonych, mających wygląd wygnańców, przerzuconych w obce im czasy, zasmuconych swojem opuszczeniem, rzeczy, których historyi, przygód nikt nie zna, bo nikt nie widział tych co je wybierali, kupowali, posiadali, kochali, nikt nie znał rąk, które je z upodobaniem obracały i oczu, które z przyjemnością na nie patrzyły.

Janina się ich dotykała, podnosiła je, zostawiając ślady swoich palców na nagromadzonym kurzu i pozostawała długo pośród tej starzyzny, w przyćmionym świetle, które wpadało przez kilka szybek osadzonych w dachu.

Oglądała szczegółowo krzesła o trzech nogach, zastanawiając się czy jej nic nie przypominają, mosiężną szkandelę, fajerkę bez dna i mnóstwo sprzętów domowych nie do użytku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chętnie pospieszyła na ratunek, zdołano na razie pożar zlokalizować. Obszar spalonego lasu wynosi do 5 morgów. Na ratunek przybyła również straż pożarna z miejscowych fabryk i Chrzanowa.

Pożar w Krzeszowicach.

W poniedziałek o godzinie 1 w południe od porzuconego niedopałka papierosa lub cygara zapaliła się w Krzeszowicach na targowicy słoma, złożona pod drewnianym składem na zboże i ziemniaki. Od płonącej gwałtownie słomy zajęła się stodoła p. Jana Piętakiewicza, dalej szopy w podwórzu, drewniany dom ze sklepami, oraz dach murowanego domu również ze sklepami towarów bławatnych i żelaznych. Z powodu posuchy ogień szerzył się bardzo prędko i wielkie niebezpieczeństwo groziło miastu.

Na ratunek pospieszyły straże miejscowe i z sąsiedniej Trzebini. Wezwano do pomocy straż pożarną krakowską; wezwanie jednak niebawem odwołano, gdyż pracującym strażom udało się pożar zlokalizować.

Podczas ratunku spadł jeden ze strażaków tak nieszczęśliwie, że bezprzytomny pozostał na miejscu; pospieszył kapłan i opatrzył go świętymi olejami. Zdaje się, że strażak zakończy życie.

Straty nie dadzą się na razie obliczyć; są wszakże dość znaczne, albowiem spalił się dom drewniany p. Piętakiewicza, stodoła, szopy, dach na domu drewnianym, a towary w sklepach uległy uszkodzeniu i zniszczeniu.

Z Białej-Bialska.

Argentyńskie mięso, przeznaczone dla Bielska-Białej przybędzie do Tryestu 25 b. m. Skąd już po kilku dniach znajdzie się w Białej i w Bielsku.

Samobójstwo. Dnia 15 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Matuszak, maszynista w fabryce Karola Strzyżowskiego w Leszczynach.

Samobójstwo we śnie.

(Patrz ilustracyę).

Przed kilku dniami odebrał sobie życie bogaty i znany powszechnie w Filadelfii mr. Craige Lippincott. Ani rodzina, ani znajomi Lippincotta nie mogli sobie wytłumaczyć przyczyny, dla której Mr. Craige targnął się na własne życie.

Bliższe badania dopiero wyjaśniły zagadkę śmierci i przedstawia się ona następująco. Mr. Craige Lippincott, był nadzwyczaj wrażliwym i uczuciowym, oddawał się z całym zapałem sztuce i literaturze, był również wielkim miłośnikiem muzyki. Wieczorem przed śmiercią był na przedstawieniu operowem „Quo vadis". Scena, w której Petroniusz otwiera sobie żyły, by śmiercią swoją wywrzeć zemstę nad znienawidzonym sobie Neronem i ocalić własną wolność i niepodległość ducha, wywarły na Mr. Craige tak silne wrażenie, że we śnie pod wpływem hypnotycznego działania sceny widzianej w teatrze, wydobył z pod poduszki rewolwer i ze spokojem Petroniusza wystrzelił, kładąc siebie trupem.

Sen więc był powodem śmierci mimowolnego samobójcy.

Co słychać w mieście?

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wczoraj o godz. 10.30 w nocy wyjechał z powrotem z Krakowa do Lwowa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę, d. 17 b. m. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: Wydanie „Pomników prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1815—1819"; subwencya dla delegatów architektów polskich na urządzenie wystawy architektonicznej; rozszerzenie szkoły w Czarnej Wsi; budowa szkoły w Ludwinowie; sprawa nabycia gruntów pod cegielnię w Łagiewnikach; regulacya ul. Podgórskiej, głównej drogi w Zakrzówku, oraz otwarcie kilku ulic na Półwsiu; przyznanie kwoty 8500 kor. na jednorazowe zapomogi drożyźniane dla tymczasowych nauczycieli i nauczycielek w krakowskich szkołach miejskich. Po jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem przyznany będzie szereg zapomóg i emerytur dla funkcyonaryuszów, miejskich.

Pamięci dra H. Jordana poświęca Tow. Opieki nad młodzieżą szkół średnich dzień 18 b. m., t. j. czwartek, jako rocznicę czwartą śmierci niezapomnianego filantropa. W dzień ten odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny, podczas którego śpiewać będzie Chór akadem. pod osobistem kierownictwem p. B Walewskiego; nadto uproszone panie sprzedawać będą przy ulicy św. Anny na plantacyach nalepki z portretem dra Jordana, a i w szkołach odbywać się będzie w ten dzień rozsprzedaż nalepek, z których dochód przeznaczono na fundusz budowy domu im. Jordana. — Na ten sam cel odbędzie się w jedną z najbliższych niedziel festyn w parku Jordanowskim, połączony z wystawą prac rękodzielniczych młodzieży szkolnej z programowemi zabawami i defiladą przed biustem Jordana, który w hołdzie należnym młodzież ozdobi wieńcem. Prócz różnych niespodzianek, bufetu, koszy szczęścia i t. p. będą przygrywać dwie muzyki studenckie.

Posiedzenie komisyi mieszkaniowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi mieszkaniowej pod przewodnictwem prez. dra Lea, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o założenie katastru mieszkań w mieście na podstawie ostatniego spisu ludności oraz na założenie i prowadzenie wykazu ruchu budowlanego i wykazu wolnych mieszkań, dla celów gminnej polityki mieszkaniowej. W celu podjęcia budowy tanich mieszkań dla uboższej ludności w Krakowie uchwalono powołać do życia stowarzyszenie użyteczności publicznej z ograniczoną poręką, do którego gmina m. Krakowa przystępuje jako członek z udziałem w kapitale gruntów wartości 600.000 kor. W ten sposób ma być utworzoną z inicyatywy gminy instytucya, której zadaniem będzie przy pomocy gwarancyi państwa i pożyczek hipotecznych przewidzianych w ustawie o funduszu mieszkaniowym, rozpocząć na szeroką skalę budowy domów mieszkalnych dla niezamożnych sfer ludności w Krakowie. Ponieważ gwarantowane przez fundusz mieszkaniowy pożyczki dochodzić mają do 95 proc. wartości domów mieszkalnych, będzie mogła instytucya gminna rozporządzająca na początek kapitałem 600.000 kor. przystąpić do budowy domów kosztem około 6 milionów koron. Referat komisyi mieszkaniowej wraz z wnioskami przedłożony ma być komisyi gruntowej a następnie Radzie miejskiej i to w jak najbliższym czasie.

Wycieczki w Krakowie. Dziś przybyła do Krakowa wycieczka uczennic szkoły żeńskiej w Dobczycach (46 osób) pod przew. p. Piotra Boya i zabawi w mieście przez dwa dni. Sekcya wycieczkowa Akad. Koła T. S. L. zajęła się przyjęciem i oprowadzaniem wycieczki.

Uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności. Uroczyste publiczne posiedzenie Akademii odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 12 w południe w auli Uniw. Jagiellońskiego. Odczyt na tem posiedzeniu wygłosi dr Maryan Smoluchowski p. t. „Ewolucya teoryi atomistycznej". — Bilety na to posiedzenie wydawać będzie kasa Akademii dnia 16, 17 i 18 b. m. od godz. 11—1 w południe.

Ze spraw miejskich. Dnia 13 b. m. pod przewodnictwem II wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej w sprawie budowy wodociągów w dzielnicach nowo włączonych w obręb m. Krakowa i w sprawie rozszerzenia będącego w toku budowy. Komisya wodociągowa udzieliła kredytów na budowę dalszych 5 studzien i zatwierdziła ofertę na drobne dostawy.

Zakończenie roku szkolnego. W niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w uzupełniających szkołach przemysłowych w kilku miejskich szkołach krakowskich.

W szkole im. cesarza Franciszka Józefa przy ulicy Zielonej uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w obecności delegatów Rady m. Krakowa, radców: Jarry i Góreckiego, oraz delegatów Izby rękodzielniczej

Po rozdaniu nagród i świadectw zwiedzili uczestnicy wystawę prac uczniów, która przedstawiała się nader korzystnie. Wyróżniały się rysunki fachowe, oraz ćwiczenia z zakresu stylistyki kupieckiej i przemysłowej, za co delegaci dyrektorowi zakładu oraz gronu nauczycielskiemu wyrazili swe uznanie.

Taka sama uroczystość odbyła się w szkole im. Kazimierza Wielkiego wobec reprezentantów Izby rękodzielniczej, Cechów krawców, zegarmistrzów, malarzy pokojowych, pokostników i lakierników oraz majstrów.

Przedstawiciele Cechów wyrażali się z uznaniem i bardzo pochlebnie o teoretycznych pracach uczniów, które rozwieszono w sali.

Sprawa Trudnowskiego. Jak donieśliśmy wczoraj, Stanisław Trudnowski, wskutek cofnięcia zażalenia nieważności przez prokuratoryę, został wypuszczony z więzienia i odstawiony do policyi. Jak słychać, policya wypuści go z aresztu zaraz, ale pozostawi mu wolność przebywania w Krakowie przez tydzień, aby w tym czasie mógł się wystarać o wyszukanie sobie środków na wyjazd do Ameryki, dokąd się udać zamierza.

Z sali sądowej. (O oszustwo). Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa rozpisana na trzy dni przeciwko 52-letniej Maryannie Żyłowej z Przecieszowa, oskarżonej o oszustwo. Mianowicie Żyłowa od kilku lat już rozgłaszała między okolicznemi mieszkańcami o swoich wpływach u władz i o swych znajomościach z wysokimi urzędnikami, noszącymi złote kołnierze w Krakowie, którzy za jej wstawiennictwem kasowali nieraz zapadłe wyroki sądowe, wyrabiali pożyczki, zabezpieczali renty i t. d. Powołując się na te wpływy wyłudziła od wielu osób, kilka tysięcy koron i za to zasiada dzisiaj na ławie oskarżonych

Rozprawie przewodniczy r. Obtułowicz, oskarża prokurator Wajda, broni adwokat dr Goldfinger.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków, którzy zeznają na niekorzyść obwinionej. Rozprawa potrwa trzy dni.

Ostrzeżenie. Izba handlowa w Krakowie otrzymała z austr. Muzeum handlowego w Wiedniu wiadomość, że ogłoszoną została upadłość znanych w kołach naszych emigrantów, bankierów pokątnych, Jakóba Kleina z Pittsburgu, oraz Andrzeja Zemana i Michała Korlata w Windber.

Domorosły szofer. Karol Kotarbiński, liczący lat 18, wynajął dorożkę automobilową Nr 917. Po drodze prosił szofera o pozwolenie kierowania automobilem. Tak jednak nieumiejętnie zabrał się do tego, że skręcając z ul. Dietlowskiej na ul. Bożego Ciała, najechał na 6-letniego Kleinera, który upadając, rozbił głową szybę latarni automobilu. Kleinerem zaopiekowała się matka, niezgrabnym szoferem — policya.

Znęcanie się nad zwierzętami. Michał Birner, właśc. sklepu w Modlnicy, wiózł wczoraj na wozie dwa cielęta, przywiązawszy im głowy do nóg, również związanych. Birnera aresztował policyant, za to nieludzkie dręczenie zwierząt.

Tu mi wygodnie. Na trawniku przed pomnikiem Jagiełły rozciągnął się wczoraj Józef Marzec, robotnik z Krowodrzy i patrząc na pomnik wielkiego zwycięzcy, marzył o przeszłych i przyszłych losach narodów. Marzenia te przerwał mu policyant, aresztując go za nieszanowanie cudzej własności.

Co zanadto, to niezdrowo. Panna N. N., zamieszkała przy ul. Długiej, zażyła wczoraj w nocy na ból głowy zbyt dużą dozę chininy, tak, że wystąpiły oznaki zatrucia. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zastosowało środki zaradcze i pozostawiło pannę N. N. opiece domowej.

Zatrucie alkoholem. Stróż domu przy ul. Dietla l. 47 tak sobie wczoraj zakropił wątrobę, że stracił świadomość nietylko swych cierpień moralnych, lecz wogóle życia. — Pogotowie ratunkowe przewiozło go o g. wpół do 3 nad ranem na stacyę, gdzie ocuciwszy go o g. 5 rano przewiozło z powrotem do pielesz domowych.

Napaść na ulicy. 20-letni Juda Silbiger z Prądnika Białego napadł wczoraj wieczorem na ulicy Krakowskiej na Józefa N., ucznia II klasy wydziałowej i obił go bez najmniejszego powodu. Policyant aresztował napastnika i odprowadził go „pod telegraf". W czasie odprowadzania aresztowanego powstało ogromne zbiegowisko z całego Kaźmierza, chciano go bowiem przemocą uwolnić z rąk władzy.

Niegrzeczny koń. Wczoraj popołudniu został 15-letni chłopiec, Jan Wilczek, na ulicy Woźniakowskiego na Grzegórzkach, bardzo silnie kopnięty przez konia w okolicę oka. Odwieziono go do kliniki chirurgicznej

Wypadek przy pracy. W zakładzie miejskim wyrobów betonowych w Dębnikach wczoraj popołudniu złamał nogę przy przewożeniu ciężkich taczek, 45-letni robotnik Stanisław Szumilas. Odwieziono go do szpitala Bonifratrów.

Szkarlatyna. Wczoraj w domu przy ul. Piekarskiej l. 3, zachorowały trzy dorosłe osoby na szkarlatynę; przewieziono je do szpitala epidemicznego przy ulicy Krakowskiej.

Przejechanie. Wawrzyniec Gawęda, jadąc wczoraj Placem Dominikańskim, najechał na Henryka Włodka, 12 lat liczącego. Koła wozu przeszły przez klatkę piersiową. Chłopak jednak wyszedł cało z tej przygody i o własnych siłach poszedł do domu.

Z Podgórza. Przedstawienie na dochód Czytelni i Bursy uczniów gimnazyalnych w Podgórzu. W niedzielę odbyło się w sali „Sokoła" podgórskiego przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Kółka dramatycznego gimnazyum w Podgórzu na dochód Czytelni i bursy tamtejszej. Odegrano poprawnie „Zemstę" akt III scena 1, 4, 7 i akt IV scena 1, 2, 3, 4, 5 i „Nikt mnie nie zna". Młodzi amatorowie spisali się wybornie, grali z życiem, najwspanialszem zaś było oddanie ról kobiecych przez studentów. Lwią część zasługi około Kółka amatorskiego ponosi protektor tegoż p. prof. Mossoczy.

Nieuczciwa posługaczka. 20 letnia Marya Kubala, usługująca w Podgórzu przy ulicy Trzeciego Maja l. 16, skradła lokatorce Rozalii Voglowej bluzkę wartości 8 K i podarowała ją swej 15-letniej siostrze. Przedwczoraj spotkała poszkodowana na ulicy obdarowaną, ubraną w jej bluzkę i spowodowała jej aresztowanie.

Skorzystał ze sposobności. 26 letni wyrobnik Piotr Łątka, rodem z Tarnowa, zamieszkały u p. Halamskiej w Ludwinowie, pozostał przedwczoraj po południu sam w mieszkaniu, a wiedząc, gdzie gospodyni ma zwykle schowane klucze, wyjął je, otworzył kufer, zabrał wszystkie pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku

Ucieczka z domu. Katarzyna Polichtowa, zamieszkała przy ulicy Kołłątaja l. 6, doniosła policyi podgórskiej, że 14-letni jej syn Antoni, terminator stolarski, zabrał onegdaj z domu swoje ubranie, wyszedł i dotąd nie wrócił. Synalkowi nie chciało się w terminie pracować, więc uciekł na świeże powietrze.

Amator muzyki. P. Jan Wilczyński, słuchacz praw, zamieszkały w Podgórzu przy ulicy Twardowskiego l. 17, doniósł, że przed paru dniami skradziono mu z mieszkania rano między godziną 9—10 skrzypce, wartości według oszacowania znawców 400 K.

Kradzież z włamaniem. P. Konstanty Smoliński, majster ciesielski w Podgórzu, wyszedł w niedzielę przed południem z żoną na odpust na Skałkę. Gdy po pewnym czasie żona wróciła do domu, zastała drzwi od mieszkania wytrychem otwarte, wszystkie rzeczy porozrzucane, a w rozbitej przez włamywaczy kasetce na pieniądze brakowało małej kwoty, bo na szczęście tylko parę koron w kasetce się znajdowało. Złodzieje szukali widocznie tylko pieniędzy, bo nic więcej nie zabrali. Policya jest na tropie sprawców.

Z kroniki żałobnej.

Franciszek Palusiński, nadrewident kolei północnej, przeżywszy lat 65, zmarł 13 b. m.

Marya z Grzeszczaków Krobotowa, żona rusznikarza wojsk. 13 p. p. zmarła 14 b. m. przeżywszy lat 31.

Izabella z Trębickich Kasznicowa, wdowa po ś. p. Józefie, profesorze i dziekanie Szkoły Głównej i Uniwersytetu warszawskiego i lwowskiego zasnęła w Bogu w Warszawie dnia 11 b. m., przeżywszy lat 66. Złożenie zwłok na cmentarzu krakowskim nastąpi 17 b. m.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek »Koncert«
Środa »Rozbitki«.
Czwartek »Wielki Fryderyk«.
Piątek »Pani Kasztelanowa« i »Okrężne«.
Sobota »Kupiec Wenecki«.
Niedziela popoł. »Kordyan«.
Niedziela wiecz. »Kupiec Wenecki«.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

81 (Ciąg dalszy).

Królewicz gwałtownym ruchem zwrócił się ku drzwiom, które mu wskazywał Brabant. Lecz nie zobaczył nic. Podbiegł do nich — ale ujrzał tylko ciemny strych z innemi zamkniętemi drzwiami naprzeciwko.

— Nic tam niema — rzekł, wracając do umierającego. Śni ci się.

— Śni? Tak, zapewne. Sen się zaczyna. Duży sen, który będzie trwał do chwili, gdy zagrzmią trąby w dolinie Józefata... Nic niema... Było coś — ktoś — ktoś z twarzą, w której nie miał kropli krwi.

Głos rannego stawał się coraz chrapliwszy, oddech krótszy; mechanicznym ruchem rąk starał się odrzucić z piersi jakiś urojony ciężar. Nagle wybuchnął śmiechem.

— Czy wiesz, gdzie jest dolina Józefata? A! ja tam niedługo będę. Do dyabła, co ja widzę w twoich oczach? Łzę? Nie, nie jesteś już moim lwem, Królewiczem Rębaczem, z sercem twardem, jak kamień! Płakać? Jesteś chyba waryatem. Płakać, czego? No, moje dziecko, bądź silny; bez słabości — dobre to dla głupców, płakanie — ufaj tylko swoim ramionom i szpadzie. Toruj sobie drogę razami pięści, nóg i zębów; uderzaj, gryź rabuj, nie będąc gryzionym, bitym, rabowanym — serce? bajki! Żegnaj, odchodzę. Posłuchaj jeszcze troszkę, zanim ostatecznie cię pożegnam. Kim jesteś? Często się mnie o to pytał. Chcę ci to powiedzieć. Ja... o! jeszcze! *śmierć! tam! patrzy na mnie!* w tych drzwiach!..

Królewicz Rębacz żywo zwrócił się ku wskazanem punktowi.

Ale i tym razem nic nie widział.

— Widzisz — zawołał z przekleństwem. — To napewno to światło stawia ci zmorę przed oczyma. No! Nie zobaczysz już głowy w której niema kropli krwi.

Uderzeniem pięści zrzucił ze stołu kaganek, który się potoczył po ziemi zagasł.

W jednej chwili ciemność ogarnęła pokój.

— Dobrze! — zaklął Brabant — to mnie przygotowuje do wiekowej nocy. Słuchaj mnie więc, mój mały.

— Słucham — zawołał Królewicz Pochylił się, aby pochwycić każde słowo, które konanie może wydrzeć staremu włóczędze.

* * *

Ten konający, cały przemoczony deszczem i potem, rozciągnięty na tapczanie — i ten młodzieniec pochylony na nim — i ta straszliwa ciemność dokoła nich — wreszcie to wycie wiatru na dworze i te jego jęki i żale trudne do pojęcia — tak, to tworzyło straszną scenę. A tam, za drzwiami był ktoś! Umierający widział dobrze!

A tym kimś był nieznajomy podróżny, ten, który dzięki niewiadomo jakiej tajemniczej mocy, rozkazywał poprzez mury i zmusił opierającego się oberżystę do otworzenia mu drzwi.

* * *

Brabant dyszał chrapliwie. Jego pamięć, myśli, wirowały i zagłębiały się w wiecznym chaosie. Miewał wybuchy śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofię z hr. Fredrów hr. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 3·50, 5·50, 8·—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie plac Maryacki, 9.
Telefonu Nr. 1308. 5

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kilku czeladników kowalskich do koni i do robót powozowych oraz jednego kołodzieja przyjmie zaraz Ignacy Grzędziel w Podgórzu ul. Wielicka 7. 718

Szewskich czeladzi potrzebuje Józef Cholewa w Wieliczce, zgłosić się kartką, mieszkanie na miejscu, praca cały rok, dobrze płatne. 757

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kułakowski, Kamitz Bielsko. 787

Zakład fotograficzny „Stefa“ Zakopane poszukuje na stałe młodego uzdolnionego we wszelkich kierunkach pomocnika. 804

Do sprzedania:

Do sprzedania wóz piekarski z budą. Wiadomość Julian Gąsiorowski Swoszowice. 805

2 Maszyny

do robienia trykotarzy Nr. 8 i 12 zupełnie nowe okazyjnie tanio do nabycia. Wyrób drezdeński. Wiadomość: Kraków, ul. Garncarska 17 w 2-gim podworcu. 809

Pracownia tapicerska
Franciszka Karlińskiego 697
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków. Długa l. 4
obok Apteki. 657

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek
„Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie. Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Ważne

dla pań i panów! Każden może zarobić! Dziennie 791

20 do 60 kor.

Pewny zarobek, lekka i przyjemna praca. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 5—7 wiecz. Henryk Münz Dębniki ulica Pocztowa 17, I p. drzwi 4.

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:

Nerwowi chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić

ROSEN'A „TEON“

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·80, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen, Sitzendorf 85/10 bei Wien, Nieder-Österreich.

1/8 kg. 44 hal.

mocnej
i aromatycznej Kawy
poleca 730

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW
Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Zyskowny wyrób likierów 969

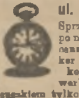
urządza według praktycznej metody renomowana fabryka u takich reflektantów, którzy posiadają tak lokale jak i odpowiedni kapitał. **Wysoki zysk zapewniony.** Bezpłatne informacye i podania zgłoszeń przemysłowych jako też dokładne wyszkolenie na miejscu przez doświadczonego zawodowca. Uwzględnione zostaną tylko poważne wnioski podane pod **„Spirituosen 90453“ do M. Dukes Nachfolger Annoncen-Expedition**, Wien, I. Bez., Wollzeile 9.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Kotwicznego Pain-Expellera
jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—,

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 236



Pożyczki osobiste

na 4—6% od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rakoczi-ut. Nr. 71. 774

Uwaga. Ziemopłody pod poz. 21, 23, 35, 36 i 37 wymienione, t. j. konicz czerwony na paszę, esparceta, łoza koszykarska 1-roczna, łoza koszykarska 2-letnia i tytoń będą przyjmowane do ubezpieczenia wedle spodziewanego plonu, podanego w cetnarach metrycznych z jednego morga, a nie jak dawniej ryczałtowa zawartość z tegoż. Chmiel zaś przyjmowanym będzie do ubezpieczenia po cenie za 100 kg., a nie jak dawniej za 50 kg.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Wykaz najwyższych cen po jakich ziemiopłody w roku 1911 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana Dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rudnik, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tuczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wilnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bolszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Komarno, Kossów, Krakowiec, Krasna, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Peczeniżyn, Podbuż, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Stary Sambor, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Korowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowe-sioło, Obertyn, Olesko, Podhajce, Podkamień, Podwołoczyska, Potok Złoty, Skałat, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Założce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Bukowina. Bojan, Czerniowce; Czudyn, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putila, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

Poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. Poz.	A. koron za 100 kg.	B. Poz.	B. koron za 100 kg.	C. Poz.	C. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	16·—	1	15·—	1	14·—
2	„ jare	2	15·—	2	14·—	2	13·—
3	Pszenica ozima lub jara	3	22·—	3	21·—	3	20·—
4	Jęczmień	4	17·—	4	16·—	4	15·—
5	Orkisz	5	16·—	5	15·—	5	14·—
6	Owies	6	16·—	6	15·—	6	14·—
7	Hreczka (Tatarka)	7	15·—	7	14·—	7	13·—
8	[1]) Kukurudza	8	14·—	8	13·—	8	12·—
9	Proso	9	13·—	9	12·—	9	11·—
10	Groch zwykły (biały i zielony)	10	17·—	10	16·—	10	16·—
11	Groch (Wiktoria) i Wielogroch ziel.	11	22·—	11	21·—	11	21·—
12	Bób	12	15·—	12	14·—	12	13·—
13	Bobik	13	14·—	13	13·—	13	12·—
14	Fasola pospolita	14	17·—	14	16·—	14	15·—
15	Soczewica zwykła	15	15·—	15	14·—	15	13·—
16	Wyka	16	14·—	16	14·—	16	13·—
17	Łubin	17	12·—	17	11·—	17	11·—
18	Tymotka	18	50·—	18	48·—	18	46·—
19	[2]) Konicz czerw. lub szwedzki (nasienny)	19	170·—	19	168·—	19	166·—
20	„ biały (nasienny)	20	160·—	20	158·—	20	156·—
21	[3]) „ czerwony na suchą paszę	21	6·—	21	5·50	21	5·—
22	Esparceta nasienna łuszczona	22	80·—	22	78·—	22	76·—
23	„ na suchą paszę	23	6·—	23	5·50	23	5·—
24	Rzepak zimowy	24	26·—	24	25·—	24	24·—
25	„ letni	25	24·—	25	23·—	25	22·—
26	Lnianka (Lnica, Rżyj)	26	20·—	26	19·—	26	18·—
27	Konopie włókno	27	40·—	27	39·—	27	38·—
28	Nasienie konopne	28	19·—	28	18·—	28	17·—
29	Len włókno	29	50·—	29	49·—	29	48·—
30	Nasienie lniane	30	27·—	30	26·—	30	25·—
31	Mak	31	43·—	31	47·—	31	46·—
32	Anyż rosyjski	32	45·—	32	44·—	32	43·—
33	„ płaski	33	48·—	33	47·—	33	46·—
34	[4]) Chmiel	34	220·—	34	215·—	34	215·—
35	Łoza koszykarska 1-roczna	35	3·—	35	3·—	35	2·50
36	„ „ 2-letnia	36	1·50	36	1·50	36	1·20
37	Tytoń	37	—·	37	50·—	37	50·—
38	Kartofle	38	3·—	38	3·—	38	2·50
39	[4]) Buraki cukrowe	39	2·—	39	2·—	39	2·—
40	„ pastewne	40	1·50	40	1·40	40	1·30

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w $1/8$ części wartości ziarna	w $1/8$ części wartości ziarna	w $1/10$ części wartości ziarna
z hreczki	$1/10$ ziarna	$1/10$ ziarna	$1/10$ ziarna

1) Kukurudza będzie przyjmowana do ubezpieczenia z wyłączaniem łodyg i liści, t. j. tylko samo ziarno bez podwyższenia zaliczki.

2) Przy ubezpieczeniu koniczyny nasiennej należy podać, który pokos ubezpiecza się na ziarno.

3) Przy ubezpieczeniu koniczu czerwonego na paszę, jeżeli ma być ubezpieczony także drugi pokos, musi być podany do ubezpieczenia oddzielną pozycyą.

4) Chmiel, buraki cukrowe i konopie mogą być także ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco stacya kolejowa lub fabryka.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Znakomite śniadania, podwieczorki i kolacye w mleczarniach

E. Dobrzyńskiej

ul. Sławkowska 12, Plac W. W. Święt. 9 i 10. Planty obok Biskupiego pałacu.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku		b) z Tryest do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	13 maja	Sofia Hohenberg	18 maja
Alice	20 maja		
Martha Washington	27 maja		

Informacyi

udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej: 8
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.
Wiedeń Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

TAPETY

na sezon 1911

już nadeszły do składu mebli, dywanów i t. d.

STEFANA IGLICKIEGO W KRAKOWIE

przy ul. Sławkowskiej l. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu).
Na żądanie wysyła wzory opłacone.

Ceny bardzo niskie.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYŻÓW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów,

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odniosą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony. 651

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.